

poniedziałek szósta rano,
znowu zrobię dziś to samo,
wezmę plecak, marynarkę
i pojedę z tatą autem
niewyspana, rozmazana,
słyszę krzyczy do mnie mama
„chyba miałeś dobry sen,
skoro nie wiesz jaki dzień”,
kwarantanna ciągle zwodzi,
wolność już po głowie chodzi

poszłam do pokoju w poczuciu bezsilności,
ciągle śniąc o powrocie do rzeczywistości



nowy dzień, nowe rozwiązania,
przyszedł szybko, zachęcił do czytania,
szybkie zakupy online poczyniłam,
pieniędzy z portfela trochę się pozbyłam

nagle przyszedł pomysł nowy,
kupię kilka płyt winylowych,
nic tak duszy nie leczy jak dobra muzyka,
a za chwilę przez internet fizyka

miałam plany i mnóstwo nadziei,
że ta kwarantanna coś we mnie zmieni,
zaoszczędzę sobie na letnie przygody,
ale nie wiem czy mi starczy na butelkę wody

Twoje konto

Konto >

0,07 zł

do 24.11

przyszedł czas na nielubiane dotychczas zajęcie,
wzięłam się za puzzli układanie zacięcie,
na początek sto, później dwieście, na końcu trzysta,
chyba zasłużyłam już na tytuł mistrza

postanowiłam wytoczyć najcięższe działo,
tysiąca Minionków mi się zachciało,
po kilku minutach nie mam nic zrobionego,
„zacznę od ramki” – pomyślałam – nic z tego

chyba nie jestem do tego stworzona,
do puzzli nic mnie już nie przekona,
ale kwarantanna różne pisze scenariusze,
czasem wywołuje euforię, niekiedy katusze



w czwartki postanowiłam maratony filmowe urządzić,
ale po czasie stwierdziłam, że nie mam już czego oglądać,
na Netflixie nie ma nic wartego pochylenia,
na HBO poszłam szukać pocieszenia

jeden film za drugim,
od „Amelii” aż po „Dirty Dancing”,
nagle poczułam, że „Harry Potter” też mnie mocno wkręcił

i tak upływały minuty i godziny,
aż nagle zobaczyłam słońce zza okiennej kurtyny,
poczułam, że jestem usatysfakcjonowana,
ale takie uroki kwarantanny,
nie śpimy od nocy do rana



powitał mnie piątek miłą niespodzianką,
zamówione książki czekały w mym ganku,
z radością pobiegłam rozpakować kartony,
a euforia oblewała mnie z możliwie każdej strony

od czego mam zacząć,
analizowałam wnikliwie,
nagle poczułam,
że się mocno niecierpliwie

tak na czytaniu upływał czas,
„Alchemik” mnie zaskoczył, więc postanowiłam,
„Odkryć świat na nowo”,
Z Anthonyem de Mello i pizzą z Nutellą

ale ukochane książki to do siebie mają,
że duszę ludzką dogłębnie przesywają,
zabierają nas w magiczne podróże,
w których człowiek nie ma chwili czasu na nudę



kolejna sobota, co oznacza sprzątanie,
podłogi mycie i nieszczęsne odkurzanie,
to także czas spotkań towarzyskich,
ale obecnie ominie to nas wszystkich

kwarantanna pokrzyżowała nasze marzenia i plany,
każdy chodzi coraz bardziej zdenerwowany,
nagle pomysły przyszły same,
spotkanie online dziś urządzamy

dobrze zobaczyć wszystkich ludzi bliskich,
masz ogromną ochotę uściskać ich wszystkich,
ale COVID inną widzi przyszłość,
więc warto wybierać tę online bliskość



niedziela bez rodzinnego obiadu to już nie to samo,
pyszne potrawy, śpiew ptaków i dzieci wołające „Mamo”,
cały tydzień myśleliśmy nad rozwiązaniem,
a przyszło bardzo nieoczekiwanie

w wirtualnej rzeczywistości ,
powitaliśmy przybyłych do nas gości,
teraz czas na pogaduchy ,
i z maluchami bitwę na poduchy

niedziennie było to spotkanie,
ale sympatię wzbudziło niesłychanie,
od dzisiaj co tydzień gości zapraszamy
i niedzielne popołudnie razem spędzamy

kwarantanna uczy nas kreatywności
oraz szacunku do codzienności
na razie jakoś musimy sobie radzić,
aby do normalności szybko się wprowadzić

